

Cieszyn, 4 kwietnia 2019 r.

Prof. dr hab. Leszek Wilk

Wyższa Szkoła Finansów i Prawa

w Bielsku-Białej

Recenzja

rozprawy doktorskiej Pana mgr Piotra Poniatońskiego pt. „Przestępstwa związane z odzyskaniem wolności przez osobę prawnie jej pozbawioną (art. 242 i 243 k.k.)” napisanej pod kierunkiem Pana Prof. dr hab. Marka Mozgawy na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

I. Wybór tematu.

Wybór tematu rozprawy dokonany przez jej Autora trudno byłoby zasadnie kwestionować. Niewątpliwie w kontekście znanych słynnych ucieczek z więzień będących przedmiotem dzieł literackich czy filmowych trudno się dziwić, że Autora po prostu te przestępstwa zaciękały i skłoniły do badań zarówno teoretycznych, jak i empirycznych. Przede wszystkim jednak należy podkreślić istotne znaczenie kryminalizacji zachowań związanych z odzyskaniem wolności przez osobę prawnie jej pozbawioną, gdyż tak naprawdę godzą one w ten element represji karnej, który stanowi o jej istocie, mianowicie chodzi tu o przymus państwowy. Pozbawienie człowieka wolności jest po karze śmierci (u nas nieobecnej) najsurowszym środkiem represji karnej, tym bardziej zatem bezprawne odzyskanie tej wolności przez osobę legalnie jej pozbawioną podważa autorytet państwa, gdyż okazuje się, że nie potrafi ono wymusić wykonania swoich nakazów. W tym kontekście przejawia się społeczna szkodliwość tego typu zdarzeń, nawet gdy są one incydentalne. Przy tym nie były one dotychczas przedmiotem dokładniejszych badań czy to teoretycznych czy empirycznych. Autor zrealizował jedno i drugie, ukazując interesujące go przepisy karne w działaniu, także w ujęciu statystycznym, a ponadto historycznym i prawnoporównawczym. W rezultacie powstało interesujące kompleksowe studium pozwalające na ocenę zarówno samych przepisów prawa, jak i praktyki ich stosowania.

Jest oczywiste, że popełnieniu przestępstw określonych w przepisach art. 242 i 243 k.k. mogą towarzyszyć i w praktyce towarzyszą nieraz także inne zachowania wypełniające znamiona innych przestępstw, jednak skoncentrowanie się i ograniczenie badań do tych dwóch nie powinno nasuwać wątpliwości. Tak więc już na wstępie można stwierdzić, że Autor recenzowanej rozprawy doktorskiej nie tylko dokonał dobrego wyboru tematu, ale także właściwie ujął koncepcję całej pracy.

II. Układ pracy.

Koncepcję kompleksowego ujęcia problematyki badanych typizacji karnych odzwierciedla układ pracy. Zasługuje on na akceptację. Widać w nim podział na analizę dogmatyczną (w tym zarys historyczny i uwagi prawnoporównawcze), prezentację statystyki badanych przestępstw oraz relację z badań aktowych nad praktyką ich stosowania. Gdy chodzi o część dogmatyczną, rozpoczynają ją zagadnienia wstępne obejmujące historyczną ewolucję regulacji dotyczących karalności zachowań polegających na samouwolnieniu się osoby pozbawionej legalnie wolności, jej uwolnieniu przez kogoś innego bądź udzieleniu pomocy w uwolnieniu, zarys prawnoporównawczy z punktu widzenia systemów prawnych państw różnej kultury prawnej o różnych ustrojach oraz analizę rodzajowego jak i bezpośredniego (szczególnego) przedmiotu ochrony przestępstw z art. 242 i 243 k.k. Te ostatnie zagadnienia dotyczące *de facto* uzasadnienia kryminalizacji tych zachowań mogły równie dobrze rozpoczynać owe zagadnienia wstępne bądź otwierać analizy ustawowych znamion jako (że tzw. przedmiot ochrony zaliczony jest do kategorii ustawowych znamion typu czynu zabronionego), a nawet zostać wyodrębnione do osobnego rozdziału. W recenzowanej pracy zostały one umieszczone w środku zagadnień wstępnych – jest to w istocie rzeczy kwestia konwencji, raczej drugorzędna.

W rezultacie takiego ujęcia analizy ustawowych znamion czynów stypizowanych w art. 242 §1 i 4, art. 242 §2 i 3 oraz art. 243 k.k. realizowane według rozpowszechnionego zwłaszcza w starszej literaturze, ale jak najbardziej nadającego się do tego typu opracowań tzw. czwórpodziału znamion (przedmiot ochrony – podmiot – strona przedmiotowa – strona podmiotowa) obejmują już tylko zagadnienia podmiotu, strony przedmiotowej i podmiotowej, a ponadto (słusznie) problematykę zbiegu przepisów mającą tutaj swoje znaczenie.

W dalszej kolejności analiza dogmatyczna dotyczy środków reakcji karnej pozostających do dyspozycji w odniesieniu do przestępstw z art. 242 i 243 k.k.

Następną partią pracy jest ujęcie statystyczne omawianych przestępstw prezentowane standardowo (tzn. przestępstwa stwierdzone, prawomocne skazania w rozbiciu także na określone kategorie, struktura kar itp).

Ostatni obszerny rozdział pracy zawiera relację z przeprowadzonych badań aktowych nad praktyką stosowania przepisów art. 242 i 243 k.k. z wyodrębnieniem danych dotyczących osoby sprawcy, czynu i jego okoliczności oraz postępowania karnego wraz oczywiście z podsumowaniem i wnioskami. To również należy do standardu relacji z tego typu badań.

Praca podzielona łącznie na siedem zasadniczych rozdziałów zaopatrzona jest odpowiednim wstępem zawierającym to, co w nim być powinno, tj. omówienie zakresu pracy, wyboru tematu, sformułowanie celu i hipotez, wskazanie na metody badawcze i przybliżenie układu pracy. W zakończeniu pracy Autor podsumował poszczególne jej fragmenty, formułując przy tym także pewne wnioski *de lege ferenda* obejmujące konkretne propozycje brzmienia przepisów kwalifikowanych do zmiany a także do uzupełnienia regulacji istniejących, odniósł się też krótko do postawionych na wstępie hipotez badawczych.

Ogólnie można stwierdzić, że układ pracy biorąc pod uwagę chronologię treści, strukturę wewnętrzną rozdziałów, ich kompletność oraz proporcje pomiędzy poszczególnymi partiami pracy, jest prawidłowy.

III. Ocena merytoryczna.

Problemem badawczym tej pracy była analiza obowiązujących regulacji prawnych dotyczących tytułowych typów przestępstw. Cele tej analizy są oczywiste – po pierwsze mają one uzasadnić odpowiedź na pytanie – czy te regulacje przystają (odpowiadają) do aktualnej rzeczywistości społecznej i prawnej (w tym kontekście pojawia się ewentualnie problem postulatów *de lege ferenda*), po drugie zaś celem analizy jest ujawnienie i próba rozwiązania problemów interpretacyjnych aby zapewnić funkcjonalność badanych regulacji.

Autor sformułował kilka hipotez badawczych, do których odniósł określone pytania (str. 13-14). Sposób ich sformułowania nie nasuwa zastrzeżeń.

W warstwie teoretycznej recenzowanej pracy dominującą metodą badawczą jest metoda dogmatycznoprawna analizy stanu normatywnego. Uzupełniają ją metody prawnohistoryczna i prawnoporównawcza. Autor dowiódł umiejętności posługiwania się tymi metodami, w szczególności

regułami wykładni prawa oraz dostosowania analiz historycznych i prawnoporównawczych do potrzeb analizy dogmatycznej.

Zarys historyczny oraz prawnoporównawczy zawarte są w rozdziale I (zakwalifikowano je do „zagadnień wstępnych”). Kształt tego typu analiz determinowany jest dostępnością źródeł oraz umiejętnością dostrzeżenia kwestii istotnych z punktu widzenia koncepcji tej pracy, tj. genezy określonych rozwiązań, kierunków ich ewolucji, znaczenia dla interpretacji regulacji współczesnych i ewentualnej inspiracji do sformułowania postulatów *de lege ferenda*. Autor dobrze poradził sobie z trudnościami, jakie nastroczą takie analizy i w rezultacie utrzymanych w rozsądnej objętości zarysów historycznych i prawnoporównawczych potrafił sformułować interesujące wnioski. Dotyczą one zakresu karalności interesujących Autora zachowań z uwzględnieniem towarzyszących im okoliczności oraz podobieństw do współczesnych regulacji polskich. Jak wspomniano tzw. zagadnienia wstępne obejmują także analizę przedmiotu ochrony przestępstw stypizowanych w art. 242 i 243 obecnego naszego kodeksu karnego. Ma ona istotne znaczenie dla wykładni tych przepisów, w szczególności gdy chodzi o zakres karalnych zachowań. Jest to przy tym zagadnienie trudne, gdyż wykładnia zorientowana na przedmiot ochrony prowadzić może do bardzo wątpliwych rezultatów, przekłada się na kolejne problemy związane z ewentualnym statusem pokrzywdzonego w rozumieniu *kpk*, a trudności w tym przypadku potęguje fakt, że mamy do czynienia zasadniczo z dobrami ponadindywidualnymi, jedynie w przypadku tzw. ubocznego (dodatkowego) przedmiotu ochrony kwalifikowanego typu samouwolnienia określonego w art. 242 § 4 *k.k.* w grę wchodzi dobra takie jak np. fizyczna wolność i nietykalność cielesna, wolność od strachu, czy mienie (w kontekście uszkodzenia miejsca zamknięcia), czyli dobra, z którymi łatwiej sobie radzimy, które prezentują się wyraziście, a ich naruszenie i ewentualny związek przyczynowy łatwo sobie uzmysłować. W przypadku dóbr ponadindywidualnych konkretyzowanie przedmiotu ochrony może być obciążone zarzutem dowolnej spekulacji umysłowej. Jest oczywiste, że w tym przypadku samo wskazanie na tytuł rozdziału XXX *k.k.* sugerujący zazwyczaj tzw. rodzajowy przedmiot ochrony nie wyczerpuje zagadnienia. Autor dokonał zatem rzetelnej w moim przekonaniu analizy zagadnienia rodzajowego przedmiotu ochrony i określił go w sposób zasługujący na akceptację. W konsekwencji tego można się też zgodzić z zaprezentowanym określeniem indywidualnego (szczególnego) przedmiotu ochrony. Swoje stanowisko w tych kwestiach Autor wyczerpująco uzasadnił używając argumentów językowych i pozajęzykowych. Oczywiście to ujęcie (szerokie, gdyż obejmujące w istocie każde pozbawienie wolności), nie tylko wiążące się z realizacją przez państwo tzw. *ius pumendi*) rzutuje na wykładnię znamion typów czynów z art. 242 i 243 *k.k.*

Znamiona te są przedmiotem analiz w rozdziałach II - IV recenzowanej pracy. Przeprowadzono je w odniesieniu do typizacji art. 242 § 1 i 4, następnie art. 242 § 2 i 3, wreszcie – art. 243 k.k. Są to rzetelne i dogłębne analizy uwzględniające dorobek doktryny i orzecznictwa, cechujące się przy tym samodzielnością ocen. Autor umiejętnie prowadzi dyskurs prawniczy i dochodzi do własnego stanowiska poprzez prezentację i ewentualne wykazywanie mankamentów w poglądach odmiennych. Z reguły też jego stanowisko jest należycie uzasadnione. W niektórych jedynie kwestiach można się ze stanowiskiem Autora nie zgadzać, lub też może ono się wydawać niejasne. Tak np. nie do końca (dla mnie) jest jasne, jak według Autora należałoby podchodzić do często niestety mających miejsce w pierwszym okresie Polski Ludowej przypadków orzekania kar więzienia w procesach politycznych na podstawie takich np. „dowodów” jak wymuszone bezprawnie przyznanie się do winy czy wymuszone na współoskarżonym pomówienie innego współoskarżonego, które to orzeczenia nie były „wydane” przez protokolanta, były właściwie podpisane, zatem nie należą do kategorii przykładów wymienianych przez Autora (str. 167) tak dalece idących uchybień, że nie można w ogóle mówić o czynności decyzyjnej sądu. Jak w takich sytuacjach należałoby podchodzić do samouwolnienia się skazanego – w świetle rozważań Autora (na str. 173) na temat ewentualnego przyjęcia obrony koniecznej lub – za czym opowiada się Autor – pierwotnej legalności samouwolnienia się z bezprawnego pozbawienia wolności nie wydaje się to do końca jasne. Należy przypomnieć, że w kontekście rozumienia pojęcia „bezprawnego” zamachu uprawniającego do obrony koniecznej rozróżnia się sytuacje, w których działania funkcjonariuszy publicznych są merytorycznie niesłuszne, niesprawiedliwe, od tych, w których zupełnie są pozbawione podstawy prawnej, nie mieszczą się w ogóle w zakresie kompetencji danego organu.

Nie przekonuje stanowisko Autora (str. 229) kwestionujące trwały charakter przestępstwa samouwolnienia z art. 242 § 1 k.k. Swoje stanowisko uzasadnia Autor de facto literalnie, argumentując, że gdyby ustawodawca chciał objąć penalizacją także cały czas pozostawania przez sprawcę na wolności, to ukształtowałyby określenie czynności sprawczej na podobieństwo np. art. 145 § 2 i 3, art. 338, czy art. 339 k.k. W wymienionych jednak przepisach są wymienione w alternatywie dwie czynności sprawcze: samowolne opuszczenie miejsca oraz samowolne przebywanie poza nim. To ostatnie (samowolne przebywanie poza nim) nie musi przecież być konsekwencją wcześniejszego samowolnego opuszczenia danego miejsca i – jak się wydaje – chodzi tu właśnie o sytuacje, w których sprawca (żołnierz) nie znalazł się w danym miejscu samowolnie, natomiast od pewnego momentu przebywa tam samowolnie. Powstaje pytanie – jak racjonalnie wytłumaczyć połączenie alternatywą zachowań polegających na samowolnym opuszczeniu danego miejsca oraz samowolnym przebywaniu

poza nim. Przecież naturalną konsekwencją samowolnego opuszczenia danego miejsca (podobnie jak ucieczki) jest przebywanie – choćby krótkotrwale – poza nim. To ostatnie podobne jest do zachowań stypizowanych w art. 242 § 2 i 3 k.k. Dlatego różnica w określeniu kryminalizowanych zachowań pomiędzy art. 242 § 1 k.k. a przepisami art. 145 § 2 i 3, czy 338 k.k. nie wydaje się argumentem przemawiającym przeciwko przyjęciu charakteru trwałego przestępstwa z art. 242 § 1 k.k. Istotą przestępstwa trwałego jest to, że bezprawny stan rzeczy, który utrzymuje sprawca może być przez niego samego przerwany (zakończony), w odróżnieniu od przestępstw o skutkach trwałych. Tak jest np. w przypadku przestępstwa bezprawnego pozbawienia kogoś wolności. Dlaczego w sytuacji odwrotnej – tzn. bezprawnego odzyskania wolności przez osobę legalnie jej pozbawioną miałyby być inaczej? Autor przytacza poglądy literatury na temat istoty przestępstwa trwałego (str. 316-320 – w kontekście art. 242 § 2 i 3 k.k.), jednak nie zmienia swego stanowiska przeciwnego przyjęciu trwałego charakteru przestępstwa z art. 242 § 1 k.k.

Powyższa polemika ze stanowiskiem Autora w tej kwestii nie oznacza kwestionowania jego prawa (a nawet obowiązku) wyrażania własnych poglądów, jedynie w tym przypadku art. 242 § 1 k.k. – podkreślam, że wyjątkowo – stanowisko Autora wydaje mi się nieco słabiej uzasadnione, w przeciwieństwie do art. 242 § 2 i 3, gdzie uzasadnienie jest bardzo obszerne (choć i tu pozwolę sobie zachować odmienny punkt widzenia). Jest to zresztą jedna z niewielu kwestii, w których mogę się z Autorem nie zgadzać. W większości bowiem kwestii zgadzam się z Autorem, także w przypadkach gdy reprezentuje on stanowisko „mniejszościowe”, np. w kwestii uznania uwolnienia się osoby umieszczonej w zakładzie poprawczym za realizujące znamiona przestępstwa z art. 242 § 1 k.k. W tej kwestii stanowisko Autora jest niezwykle rzetelnie i wyczerpująco uzasadnione, podobnie jak np. w kwestii rozumienia zwrotu: „zezwolenia na czasowe opuszczenie zakładu karnego lub aresztu śledczego bez dozoru” (na gruncie art. 242 § 2 k.k.). Ogólnie należy podkreślić, że rzetelność analiz jest regułą w tej pracy. Odnośnie do rozdziałów poświęconych ustawowym znamionom typów czynów będących przedmiotem recenzowanej pracy mam jedną jeszcze tylko uwagę krytyczną i z góry zaznaczam, że jest ona subiektywnie uwarunkowana, gdyż wynika z mojego osobistego zainteresowania problematyką centralnej instytucji prawa karnego, jaką jest stan wyższej konieczności. Autor w niektórych miejscach, np. na str. 342 podając przykład usprawiedliwionej przyczyny zaniechania powrotu do miejsca izolacji w postaci konieczności zabezpieczenia dobytku i zaopiekowania się dziećmi nawiązuje poniekąd do argumentacji charakterystycznej dla figury prawnej stanu wyższej konieczności, lecz o tej instytucji nie wspomina, przez co nie wiadomo, czy widziałby jakiś ewentualnie potencjalnie możliwy zakres jej zastosowania w odniesieniu do omawianych typów

czynów zabronionych. Wiadomo, że instytucja stanu wyższej konieczności zawiera klauzulę generalną i jest w naszym ustawodawstwie karnym (k.k.) bardzo (nadmiernie) szeroko ujęta, co koryguje orzecznictwo, zresztą nieliczne, gdyż w praktyce ta instytucja jest niemal martwa, mimo tak szerokiego ujęcia. Można sobie jednak wyobrazić sytuacje, w których motywami samouwolnienia lub niepowrotu do miejsca izolacji mogą być okoliczności przywołujące analogie do stanu wyższej konieczności. Niezaspokojenie jednak mojej ciekawości w tym zakresie w tej pracy traktuję jako uwagę w istocie drugorzędną.

Rozdział V recenzowanej pracy poświęcony środkom reakcji karnej wobec sprawców przestępstw z art. 242 i 243 k.k. został potraktowany dość skrótowo, w porównaniu z ustawowymi znamionami, ale trzeba pamiętać, że niektóre okoliczności wpływające na wymiar kary były przedmiotem rozważań w poprzedzających partiach materiału, poza tym zadaniem rozdziału V była raczej – jak to ma miejsce w tego typu pracach – systematyzacja środków penalnych w odniesieniu do badanych typów przestępstw.

Rozdział VI (statystyczny) ukazuje tendencje ilościowe, geograficzne i strukturalne w zakresie omawianych typów przestępstw, pozwala na ustalenie typowej sylwetki sprawców, ukazuje także strukturę orzekanych kar i ich poziom surowości przez co ten fragment pracy ma istotną wartość poznawczą.

Gdy chodzi o relacjonowane badania aktowe nad praktyką stosowania art. 242 i 243 k.k. ich metodologia nie nasuwa zastrzeżeń. To samo dotyczy sposobu prezentacji wyników badań. Badania pozwoliły Autorowi na ustalenie charakterystyki typowego sprawcy z wyjątkiem sprawców czynów stypizowanych w art. 242 § 4 i art. 243, gdzie przeszkodą była bardzo mała liczba spraw uniemożliwiająca dokonanie uogólnień. Ponadto w rezultacie badań Autor wyspecyfikował błędy popełniane jego zdaniem w praktyce sądowej dotyczące nieprawidłowych kwalifikacji prawnych czynów, nieprawidłowo przyjętych form stadialnych, czy błędne – zdaniem Autora – przyjmowanie charakteru trwałego przestępstw. Dużą wartość poznawczą mają dane dotyczące osób sprawców, czynów i ich okoliczności zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych, informacje dotyczące postępowania karnego (na temat przyznania się sprawców do zarzucanych im czynów, środków zapobiegawczych, wyroku, postępowania odwoławczego itp.). Badania obrazują zatem także sposób reakcji karnej w praktyce na będące przedmiotem zainteresowania czyny.

W zakończeniu Autor zawarł oprócz krótkich podsumowań poszczególnych partii pracy swoją ocenę obowiązujących regulacji prawnych w zakresie będącym przedmiotem rozprawy. Opowiadając się za utrzymaniem karalności samouwolnień proponował zmienione brzmienie przepisu art. 242 § 1 k.k.

likwidujące wątpliwości interpretacyjne i ograniczające jego zakres do pozbawienia wolności związanego z popełnionym czynem zabronionym wypełniającym znamiona przestępstwa lub przestępstwa skarbowego, albo umieszczenia w zakładzie poprawczym. Argumentacja nawiązująca do praktyki stosowania tego przepisu oraz społecznej szkodliwości ewentualnych samouwolnień spod izolacji niezwiązanej ze sprawą karną wydaje się przekonująca. Można zgodzić się także z proponowanym przez Autora dodaniem do art. 242 k.k. paragrafu 3a odnoszącego karę z §2 także do osadzonego skierowanego do pracy poza terenem zakładu karnego, który bez usprawiedliwionej przyczyny, wbrew obowiązkowi nie stawia się w miejscu pracy albo bez zezwolenia osoby odpowiedzialnej za sprawowanie nad nim dozoru oddala się (chyba że ma zastosowanie §1 art. 242).

Autor w przekonujący dla mnie sposób uzasadnia, dlaczego za zmianą i wskazanym ograniczeniem zakresu zastosowania art. 242 § 1 nie powinna pójść analogiczna zmiana art. 243 k.k. Gdy chodzi o to ostatnie przestępstwo (art. 243 k.k.) wydaje się ono zawierać generalnie wyższy ładunek społecznej szkodliwości, niż przestępstwo poplecznictwa. Dlatego do propozycji Autora wprowadzania możliwości zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary a nawet odstąpienia od jej wymierzania, jeżeli sprawca uwolniłby osobę najbliższą – na podobieństwo regulacji art. 239 § 2 i 3 k.k. podchodziłbym bardzo ostrożnie. Analogie prawnoporównawcze nie wydają mi się tutaj wystarczające.

Natomiast bardziej byłbym skłonny poprzeć propozycję wprowadzenia regulacji tzw. czynnego żalu po dokonaniu samouwolnienia lub niepowrócenia do jednostki penitencjarnej. Wydaje się, że o skuteczności tego typu regulacji decyduje pewność oferowanego sprawcy dobrodziejstwa przekładająca się na obligatoryjny charakter zastosowania.

Wreszcie zawarte także w zakończeniu pracy odniesienie do postawionych we wstępie hipotez badawczych znajduje odzwierciedlenie w treści pracy, należy zatem uznać te weryfikacje za poprawne.

Reasumując ocenę merytoryczną, należy podkreślić istotne walory naukowe recenzowanej pracy, która inspirowała do dyskusji naukowych nad poruszonymi zagadnieniami i dalszych badań, także wtedy, gdy prezentowane poglądy są kontrowersyjne, albowiem w tym tkwi istota nauki. Recenzowana praca może służyć także pomocą dla praktyki dysponującej w tym zakresie dotychczas w zasadzie tylko komentarzami. Praca odzwierciedla wysoki poziom warsztatu badawczego Autora, jego umiejętność wykorzystania różnych metod badawczych, a także sporą erudycję.

IV. Wykorzystanie literatury, orzecznictwa i źródeł prawa.

W pracy wykorzystano umiejętnie bardzo obszerną literaturę, oczywiście w większości polską, ale także dostępne Autorowi pozycje obcojęzyczne, równie obszerne orzecznictwo sądów i trybunałów polskich i zagranicznych a także znaczną liczbę aktów normatywnych, polskich, zagranicznych i międzynarodowych. Dobór tych źródeł nie budzi zastrzeżeń, są one adekwatne do zakresu tej pracy, istotne treściowo i aktualne czasowo.

V. Konkluzje.

Stwierdzam, że Pan mgr Piotr Poniatowski przedstawił w pełni dojrzałą, samodzielną rozprawę doktorską na wysokim poziomie analizy naukowej, stanowiącą oryginalne rozwiązanie prawidłowo postawionego problemu naukowego z zakresu prawa karnego.

W mojej opinii recenzowana rozprawa doktorska w pełni odpowiada warunkom określonym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2013 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2017 r., poz. 1789) i uzasadnia dopuszczenie Pana mgr Piotra Poniatowskiego do dalszego postępowania w przewodzie doktorskim i w jego następstwie – nadania mu stopnia naukowego doktora nauk prawnych.

Ponadto w moim przekonaniu wysoki poziom naukowy recenzowanej rozprawy doktorskiej uzasadnia wniosek o uznanie jej za wyróżniającą.

